**Senator Ryszard Majer:**

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, pozwolę sobie zadać pytanie senatorowi Rulewskiemu.

Czy przedmiotem obrad komisji była przyczyna zaistniałej sytuacji, w której podjęliśmy postępowanie naprawcze w zakresie Trybunału Konstytucyjnego? Przypomnę: przyczyną tej sytuacji było to, że Sejm poprzedniej kadencji czy też większość sejmowa weszła w kompetencje parlamentu obecnej kadencji, wybierając przedstawicieli do Trybunału Konstytucyjnego. I tu na marginesie, Panie Senatorze, od razu powiem o tym usztywnieniu, o którym pan mówił. Czasami jest tak, że człowiekowi kark sztywnieje, kiedy widzi coś, co go przeraża, zdumiewa. W krańcowym wypadku może to spowodować paraliż. Ale my na szczęście nie jesteśmy sparaliżowani. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Koc:**

Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Wysoka Izbo, i za przyczyną Platformy tak się nie stanie, a gdyby nawet się stało, służę pomocą.

A odpowiadając na pytanie, powiem tak: rzeczywiście w trakcie wielowątkowych obrad komisji twierdzenia były wypowiadane nawet w formie zarzutów. Nie będę tego wspominał, bo nie pamiętam dokładnie tej wypowiedzi pana senatora. Pragnę jednak zaspokoić pańską ciekawość moim stanowiskiem w tej sprawie.

Pierwsza sprawa. Rzeczywiście jest tak, zresztą zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, że ustawą czerwcową wybrano, jak to mówią w cudzysłowie, na zapas. Przy czym dodaje się tutaj komentarz, jakoby ówczesna koalicja asekurowała się przed słabymi wynikami wyborczymi i zabezpieczała sobie flankę czy też trzecią izbę parlamentu w postaci tego nadkompletu sędziowskiego. Pragnę zwrócić uwagę panu senatorowi, że w tym czasie, tj. przed czerwcem, notowania zarówno Platformy, jak i inicjatora tej ustawy, jej projektodawcy, pana prezydenta Komorowskiego, były bardzo dobre i nic nie wskazywało na porażkę. Nie było zatem przyczyn, które nakazywałyby tworzyć sobie flankę w przyszłym, jak pan mówi, zwycięskim tym razem parlamencie. Nic na to nie wskazywało.

Dalej: taką dyżurną tezą jest, że to zamach, że to jest praprzyczyna wszystkiego, całego tego konfliktu. Panie Senatorze, wszystkie ekipy rządowe III Rzeczypospolitej złamały konstytucję bodajże 260 razy – Trybunał badał te przypadki i orzekł o ich niezgodności. Żadnej z nich nie przypisywano co do tych działań, że oto miał miejsce zamach. Ja sam się przyznaję, że byłem inicjatorem poprawek do ustaw, które Trybunał Konstytucyjny uchylił jako niekonstytucyjne.

No i wreszcie trzecie zagadnienie. My procedowaliśmy ze świadomością, że nad nami czuwa Trybunał i że ewentualne błędy zostaną przez orzeczenie Trybunału wykazane. Zdaje się, że tą drogą szli pańscy koledzy, gdy złożyli taki wniosek, bo przedtem nie protestowali, dlatego że przez 2 lata mogli wypowiadać swoje opinie i chyba je wypowiadali – i bardzo dobrze. Mogli złożyć wniosek i go złożyli, tyle że niespodziewanie, właśnie ze względu na politykę krokodyla, orzekli, że skoro wygrali, to już nie chodzi o prawo, tylko o władzę.